№ 8 (39). Rok III. Warszawa, dn. 15 maja 1923 r. Cena mk. 500.

STRZELEC

ORGAN T-WA ZWIĄZEK STRZELECKI.

Adres Redakcji i Administracji: Al. JEROZOLIMSKIE № 27 (dawniej 41). TELEFON 415-81.
Administracja otwarta: od g. 12-ej rano do 4-ej p. p.
Redaktor przyjmuje: Od g. 2-ej do 4-ej p. p. Redakcja rękopisów nie zwraca.

„Należy powierzyć obronę całemu narodowi".

Znane czytelnikom „Strzelca" i członkom organizacji hasła: „naród pod bronią", „żołnierz-obywatel", „pogotowie obronne narodu" znalazły wyraźne zaakcentowanie w przemówieniu marszałka Focha, wygłoszonym z chwilą przekroczenia granicy Polski, które podajemy poniżej. Idea Związku Strzeleckiego—jest ideą obrony narodowej. Słowa marszałka Focha dla tych, którzy skupili się pod sztandarem tej idei, winny być zachętą do dalszej pracy, a obojętnych jednać dla niej.

REDAKCJA.

„Jestem szczęśliwy — znalazłszy się na ziemiach Polski wyzwolonej, odbudowanej, skonsolidowanej — Polski, która posiada wszystko, aby żyć, jako piękny naród i posiadać piękną armję. To stać się może pod warunkiem, że pracować będziecie wszyscy dla kraju. Im bardziej wasza pozycja będzie godna zazdrości, tem więcej będziecie mieli sąsiadów zawistnych i zazdrosnych, którzy tylko czyhać będą, aby was pognębić. ***Trzeba abyście byli gotowi do obrony. Należy powierzyć obronę całemu narodowi. Cały naród do pracy!*** *Wszyscy obywatele do pracy, z abnegacją i całkowitem oddaniem się. Nie zajmujcie się sobą, lecz interesami ogółu. Zobaczycie wkrótce, mówię to z doświadczenia, jakie to da wyniki i jak będziecie z nich szczęśliwi. Nie zajmujcie się waszemi sprawami poszczególnemi, lecz dobrem wszystkich, a będziecie za to wynagrodzeni. Pod tym warunkiem i tylko pod tym, naród cywilizowany może egzystować wśród zazdrosnych rywali. Zechciejcie wszyscy pracować zaciekle i nie wierzcie nigdy, że rezultaty osiągnięte są już ostateczne. Tylko i zawsze czuwać i pracować!"*

W dniu 3-im maja.

Obchodzono w tym roku niezwykle uroczyście święto konstytucji 3-go maja. Po ustaleniu ostatecznym granic Polski— w święcie wolności wzięły udział wszystkie dzielnice Rzeczypospolitej. Na uroczystości obchodu konstytucji majowej i odsłonięcia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego do stolicy Polski, Warszawy, zjechali się strzelcy ze wszystkich stron Rzeczypospolitej. Zjechali się, by uczcić bohaterstwo tych co byli i tych, którzy wśród nas w dniu tym gościli.

Na uroczystości przybyli: z Przemyśla— 25 strzelców umundurowanych i wyćwiczonych z komendantem Piętką na czele; ze Stanisławowa—delegaci Zarządu: Kwiatkowski, Dziempski i Jaśkowski; z Czortkowa—17 ludzi umundurowanych, karnych, z własnym sztandarem, prowadzonych przez niestrudzonego w pracy prezesa Zarządu, ob. Jana Chodzickiego i Komendanta, Fr. Szula; z Janowa Lubelskiego — delegat Zarządu, ob. Milbrand Franciszek; z Łucka — Raczyński Br.; z Brześcia nad Bugiem—4 ludzi umundurowanych i komendant oddziału, ob. Paradowski; z Wołkowyska—członkowie: Szczepanowski, Downarowicz, Więckowski; z Wilna—członkowie Zarządu Z.B.K.— Martysewicz, mjr. Kościałkowski i kpt. Moykowski—zastępca komendanta głównego; z Grodna—prezes Chojnowski, komendant Pląskowski, członkowie: Maciaszkowa, Morawski K. i Morawski E.; z Łodzi—120 ludzi, umundurowanych, wyćwiczonych z komendantem por. Rymlerem oraz Komendant Okręgu kpt. Greszel i ob. Rymlerowa; z Sosnowca — 3 ludzi i członek Zarządu Poradowski, z Katowic— prezes W. Bobek i 13 członków Zarządów i organizacji, poraz pierwszy biorący udział we wspólnych wystąpieniach organizacji, pełnych zapału do pracy i zaciśnięcia jaknajsilniejszego więzów z bracią strzelecką Rzeczypospolitej, z Kalisza — ob. Nowacki Antoni; z Obwodu samodzielnego—Lipno—Wł. Turant, Szulc H., Michalski K., Michalska H.; z Kielc — Siwek Al.; z Żyrardowa—ob. Rakowski Wł.; z Pruszkową — prezes Sulikowski; z Utraty—komendant oddziału, W. Rzepko; z Jabłonny—120 ludzi wyćwiczonych i umundurowanych. Bataljon reprezentacyjny złożony z członków obwodu Warszawa-Wielka, uzupełniony przez oddziały z prowincji, budził podczas defilady przed obu marszałkami wśród obojętnych — powszechną ciekawość, wśród sympatyków — radość. Zainteresowanie duże wzbudził oddział marynarzy Związku Strzeleckiego.

W dniu 3-im maja przez udział nasz w obchodzie zbliżyliśmy i poznaliśmy się lepiej.

Dnia 3-go maja został dekorowany Legją Honorową przez marszałka Focha — Komendant Główny Związku Strzeleckiego, ob. Kierzkowski Kazimierz.

KIELCE. Obchód 3-go maja wypadł w Kielcach b. uroczyście. Strzelec brał czynny udział w organizowaniu obchodu, a podczas uroczystości wystąpił w pochodzie w sile 2-ch plutonów, składających się z 85 ludzi i banderji 6 ludzi na koniach, ubranych w sukmany oraz 10 strzelczyń. Wystąpienie Strzelca na zewnątrz wśród wrogów organizacji wznieciło zawiść i ataki, wśród sympatyków — otuchę, iż praca nie idzie na marne i rozszerza się. Wybitny udział w obchodzie wzięły oddziały wiejskie, jak np. Bieliny, Radlin, Bobrzany.

STRZELECTWO.

Uczmy się strzelać — jesteśmy Polsce potrzebni.

Tym się różnimy od innych stowarzyszeń sportowych i wojskowo-wychowawczych, że na czoło swego programu wysunęliśmy umiejętność strzelania. W większości wypadków strzelcy nasi zdobywali ją w okopach od roku 1914 aż do 1920,

Ale odkąd umilkły strzały na frontach, Związek Strzelecki wziął się do metodycznego uprawiania strzelectwa, ćwicząc w nim swoich członków, jak również do propagowania tego sportu wśród społeczeństwa.

Warunki w dalszym ciągu tak się złożyły, że najbardziej dostępną dla nas bronią jest i będzie przez dłuższy czas — broń wojskowa. Nie znaczy to jednak, abyśmy chcieli ograniczyć się do poznania i wprawiania się w używaniu tylko broni wojskowej; aczkolwiek z trudem, oddziały nasze sięgają po pistolety, łuki i broń myśliwską.

Zadowolenie, jakie otrzymuje każdy strzelec, na polowaniach, ćwiczeniach, a szczególnie— zawodach strzeleckich, widząc bezpośrednio skutek swych strzałów jest tym magnesem, który przyciąga młodzież do Związku Strzeleckiego i o tym pamiętać winni instruktorzy i komendanci.

Na tle rozbudzonej chęci „postrzelania sobie“, prawidłowe i metodyczne ćwiczenia dadzą organizacji naszej oddanych i obywatelsko czujących strzelców, a państwu—tak pożądany typ dobrego strzelca.

Jeśli zważymy ponadto, że nawet dla poszczególnych jednostek, strzelanie jest dobrą szkołą wychowawczą—ważność strzelectwa staje się bezsprzeczną i pierwszorzędną.

Przystępując do realizacji programu, choćby najbardziej minimalnego, musimy, jako jego kamienie węgielne, położyć: *rozbudzenie zamiłowania i ciągłą praktykę strzelecką.* Doczekamy się tego, że nasze „dłubinoski“, będąc poważnymi ojcami rodzin, w każdą niedzielę maszerować będą z karabinami do pobliskiej strzelnicy Związku Strzeleckiego, już to z przyzwyczajenia, już to „żeby nie zapomnieć strzelać“.

Uderzyć się musimy w piersi, żeśmy zamało dotychczas propagowali strzelectwo wśród ogółu naszego społeczeństwa. Na pocieszenie dodajmy, że właściwe czynniki nie wiele więcej zrobiły.

Przysposobienie wojskowe kłaść winno specjalny nacisk na umiejętność strzelania. Dla państwa, które swych granic bronić musi żywym murem piersi, nie jest rzeczą obojętną z jakim przysposobieniem strzeleckim wyrusza obrońca na front.

Trzeba to sobie gruntownie uświadomić, że *dobry strzelec ma lepsze samopoczucie*, lepiej trzyma się i podnosi wartość fizyczną i moralną oddziału.

Dobry strzelec z pewnością dosięgnie przeciwnika, wtedy, kiedy strzelec marny tych szans nie posiada.

Dobry strzelec — wreszcie — nie podaje się tak prędko depresji.

Jeżeli mówimy o cechach obywatelskich żołnierza, to czyż mogą być lepsze ćwiczenia charakteru jak strzelanie?

Dobry strzelec, w miarę postępu ćwiczeń, formuje swoją wolę, zdobywa zimną krew, śmiałość decyzji, opanowuje swoje nerwy, wpaja w siebie dyscyplinę i respekt dla kolegów— nie mówiąc już o umiejętności regulowanie oddechu, zręczności mięśni i celności oka.

A strzeleckie grono?

Bądźmy więc dzielnymi strzelcami, aby zostać wartościowymi żołnierzami. Uczmy się strzelać dla własnego zadowolenia i przyjemności, dla zdobycia cech, które zdobią każdego dzielnego strzelca, dla oddania nabytych umiejętności ojczyźnie, gdy tego od nas zażąda. Powiększajmy grona strzeleckie: jesteśmy Polsce potrzebni. (—)

Międzynarodowe konkursy strzeleckie

Związek Strzelecki przystępuje do organizowania konkursów strzeleckich, zarówno celem podniesienia sprawności swych członków, jak i przygotowania odpowiednich kandydatów na doroczne zawody międzynarodowe i igrzyska olimpijskie.

Każdy z członków Związku winien zapoznać się dokładnie z programem zawodów międzynarodowych, oraz osiągniętemi na nich najlepszemi rezultatami, aby móc porównać je z rezultatami osiągniętemi przez siebie i zorjentować się w zawodach, w jakich mógłby się znaleźć, gdyby ewentualnie wypadło mu wziąć w nich udział.

Międzynarodowe konkursy strzeleckie odbywają się podwójnie: 1) jako doroczne konkursy Międzynarodowego Związku Strzeleckiego oraz: 2) jako część zawodów olimpijskich, organizowanych co 4 lata. Doroczne konkursy strzeleckie Międzynarodowego Związku odbywają się każdorazowo w innem państwie, wchodzącem w skład Związku według z góry określonej kolejki.

Zasadniczo program dzieli się na 3 części: Strzelanie z broni długiej, dowolnej, strzelanie z karabinu i strzelanie z pistoletu.

Do konkursu pierwszego każda narodowość winna wystawić pięciu strzelców, z których każdy strzela 120 razy na odległość 300 metrów (po 40 strzałów w pozycjach: leżącej, klęczącej i stojącej), do tarczy o średnicy 1 metra.

Broń wolno używać dowolnego systemu, jednakże bez szkieł optycznych; pozycje przy strzelaniu—bez podparcia. Tarcza podzielona jest na 10 okręgów od 1—10; centrum liczy się 10 punktów, następny okręg 9 i potem 8 i t. d. Okręgi 10. 9. 8. 7. 6. 5. — czarne, reszta białe.

Zwycięża ta narodowość, której grupa strzelców, osiągnie w sumie największą ilość punktów.

Dotychczas najlepsze rezultaty osiągnięto następujące:

a) Grupa 5 strzelców w sumie (600 strzałów)—Ameryka— w Medjolanie 1922 r. . . 5132 punkty
(Przeciętnie na każdy strzał wypada: 8,5 punktów)

b) Jeden strzelec we wszystkcih pozycjach razem (120 strzałów) — Amerykanin, Stockes, w Medjolanie 1922 r. 1067 punktów

c) Jeden strzelec w pozycji stojącej (40 strzałów), Francuz René. Wyborg 1914 r. . . 348 punktów

d) W pozycji klęczącej (40 strzałów), Szwajcar, Staheli, w Rzymie 1911 r. . . 365 punktów

e) W pozycji leżącej (40 strzałów), Szwajcar, Lienhard, w Medjolanie 1922 r. 375 punktów

Jak widać z powyższego minimalny przeciętny strzał naszych strzelców, którzy chcą stanąć do zawodów międzynarodowych winien wynosić 8.5 punktów.

Do konkursu drugiego, pistoletowego, każda z narodowości wystawia również po 5 strzelców. Strzelanie odbywa się z odległości 50 metrów do tarczy o średnicy 50 cm., podzielonej na 10 okręgów (centrum liczy się 10, następny okręg 9, 8, 7, i t. d.). Okręgi 10, 9, 8, 7 czarne, reszta białe. Każdy strzelec oddaje w pozycji stojącej 60 strzałów, bez użycia jakiejkolwiek podpory. Użycie szkieł optycznych jest wzbronione, poza tem ograniczeniem dopuszczalne są wszelkie systemy pistoletów.

Rezultaty najlepsze osiągnięte w tym konkursie są następujące:

a) Grupa 5 strzelców (300 strzałów) Belgja, w Bayonnie Biarritz . . . . . . 2570 punktów

b) Strzelec pojedyńczy (60 strzałow) von Asbrock, w Bayonnie Biarritz . . . 540 punktów
(Przeciętnie na każdy strzał w grupie tej wypada 8,6 punktów.

Trzecią kategorją konkursów, do których mogą stanąć nasi strzelcy jest strzelanie indywidualne z broni wojennej (karabinu). Warunki są następujące:

Do konkursu stają strzelcy pojedyńczo. Broń—przepisowy karabin narodowości, organizującej zawody w danym roku.

Odległość 300 metrów; tarcza taka, jak na konkursie na broń dowolną, długą. Każdy strzelec oddaje 60 strzałów (po dwadzieścia w pozycjach: stojącej, klęczącej i leżącej).

Rezultaty najleprze osiągnięto następujące: 438 punktów Hellenbergier, Szwajcarja — Medjolan 1922.

Takie konkursy odbywają się corocznie dla członków Międzynarodowego Związku Strzeleckiego, co cztery lata też odbywają się t. zw. olimpiady, które również przewidują w swoich programach konkursy strzeleckie ze względu jednak na to, że odgrywały one, jak gdyby podrzędniejszą rolę, Międzynarodowy Związek Strzelecki udziału w nich nie przyjął.

Dopiero w r. 1921 została uregulowana ta sprawa i postanowiono że:

a) Międzynarodowy Związek Strzelecki bierze na siebie organizację konkursów strzeleckich olimpijskich, zachowując swoje doroczne konkursy.

b) Program zawodów Miedzynarodowego Związku pozostaje ten sam i dla igrzysk, z dodaniem, za zgodą prezesa Związku, i innych konkursów, na większe odległości.

Tak więc na przyszłych olimpiadach w programach zawodów pomieszczone zostaną trzy powyższe kategorje konkursów, a ponadto i następujące:

a) ZAWODY GRUPOWE

Każda narodowość wystawia grupę, złożoną z 5 strzelców

Odległość 400 m. 600 m. i 800 m.

Każy strzelec oddaje 10 strzałów do tarczy 2½ metrowej średnicy z wewnętrznym okręgiem czarnym o średnicy 90 cm.

Okręg wewnętrzny podzielony jest na 3 okręgi (środkowy, liczący 5 punktów, następny nazewnątrz czarny—4 potem—3, następny biały—2 i ostatni—1). Broń dowolna, bez szkieł optycznych. Pozycja dowolna, bez podparcia. Klasyfikacja według sumy osiągniętych przez każdą grupę punktów.

b) ZAWODY INDYWIDUALNE

1) *Broń dowolna.* Pozycja i tarcza, jak w punkcie *a.*

Każdy strzelec oddaje po 20 strzałów, maksimum w 45 minutach

Odległość 600 metrów.

2) *Karabinki.*

Karabinki kal. 22, dowolnego systemu, bez szkieł optycznych. Pozycja stojąca, odległość 50 metrów. Każdy stzelec oddaje 40 strzałów w 4 serjach w czasie maksymalnym 15 minut dla każdej serji.

3) *Pistolet automatyczny lub rewolwer dowolny.*

Odległość 25 metrów. Pozycja stojąca. Strzelcy oddają po 18 strzałów (3 serje po 6 kul).

Strzelanie odbywa się do sześciu sylwet człowieka stojacego, pokazywanych jednocześnie na przeciąg dziesięciu sekund.

Jerzy Wądołkowski.

Kilka uwag o olimpiadzie paryskiej.

Należąc do Międzynarodowego Związku Strzeleckiego w charakterze zwykłego członka, nasza organizacja jest więc członkiem wielkiej rodziny strzeleckiej, obejmującej cały szereg państw.

Z tego tytułu płyną dla nas prawa i obowiązki: mamy prawo do reprezentowania całego Międzynarodowego Związku na terenie Polski, inicjowania zawodów ogólnopolskich, ale mamy również obowiązek zorganizowania w Polsce w najbliższych kilku latach *międzynarodowych zawodów strzeleckich.* Tak do jednego zadania, jak i drugiego musi nasz Związek przygotowywać się planowo i energicznie.

Wstępnym krokiem był udział naszych strzelców na miedzynarodowych zawodach strzeleckich w Lyonie r. 1921.

Dalszym krokiem naszym jest przygotowanie się do olimpiady paryskiej w r. 1924.

Przypatrując się zawodom w Lyonie, doszliśmy do przeświadczenia, że tylko wytężona praca strzelecka dać nam może poczesne miejsce wśród braci strzeleckiej na arenie międzynarodowej, że dotychczasowy poziom naszych zawodników jest niedostateczny.

Z tej racji zawody ogólnostrzeleckie o tytuł mistrza Związku Strzeleckiego w r. 1923, które organizujemy w sierpniu, staną się punktem wyjścia dla pchnięcia strzelectwa w naszym Związku na żywsze i szersze tory.

Mir.

Ruch strzelecki u obcych.

ČESKA OBEC STRÈLECKA

Czeski Związek Strzelecki, założony w r. 1895 przez Mirosława Tyrsa, znanego jako czynnego jednocześnie sokoła, liczył w końcu 1921 roku 67 związków prowincjonalnych z 15.000 członków.

Ogólny związek podzielony jest na 7 okręgów i obejmuje 50 związków prowincjonalnych, 17 związków nie należy do okręgów.

Głównym celem czeskich strzelców jest uprawianie strzelectwa i wychowywanie członków związku w ten sposób, aby każdy strzelec mógł w razie potrzeby odbyć służbę wojskową i stanąć w obronie interesów ojczyzny. Z tego tytułu czeski związek strzelców jest uważany powszechnie za organizację państwową.

Wszyscy członkowie są żołnierzami. Uznani za zdolnych—odbywają służbę frontową, inni bez żadnych wyjątków, pełnią służbę na tyłach.

Ciekawym jest ustrój wewnętrzny oddzia-

łów. Na czele oddziału (obec=komuna) stoi prezes z dwoma zastępcami, komitet i dowódca. W ten sam sposób tworzy się zarząd każdego związku i każdego okręgu. Strzelcy czescy tytułują się: „bracie", „siostro" i używają tego tytułu również w swoich stosunkach służbowych.

Do oddziałów strzeleckich należą kobiety. Odbywają one ćwiczenia z zakresu służby sanitarnej i pielęgniarstwa oraz świczą się w strzelaniu z broni krótkiej (rewolwer i pistolet).

Za czasów austrjackich związek czeski uważany był za niebezpieczny dla państwa austrjacko-węgierskiego. I dopiero od momentu powstania niepodległych Czech, związek strzelców czeskich rozwija się normalnie, zataczając coraz to większe kręgi.

Organem oficjalnym Związku jest „Cesky Strélec".

Informacje.

Do Międzynarodowego Związku Strzeleckiego zostały ostatnio przyjęte dwa Związki: *Argentyńskie Zjednoczenie Strzeleckie i Federacja Strzelców Finladzkich.* Strzelcom finlandzkim przesłał nasz Związek z tego powodu serdeczne życzenia.

* * *

W roku 1923 międzynarodowe zawody strzeleckie odbędą się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej najprawdopodobniej w pobliżu Waszyngtonu. Organizację tych zawodów objął National Rifle Association. Dla przybywających strzelców z Europy będę przygotowane kwatery, poza tym będą poczynione jaknajwiększe ułatwienia w podróży.

Wątpliwe jest czy nasz Związek będzie się mógł zdobyć na wysłanie swych przedstawicieli.

* * *

Inne lata zawodów międzynarodowych są w następujący sposób obsadzone:

1924 — olimpiady paryskie, w program których wejdą zawody strzeleckie.

1925 — z okazji światowej wystawy w Barcelonie proponowane jest urządzenie tamże zawodów strzeleckich.

1926 — nieobsadzony.

1927 — przypuszczalnie obejmie Szwajcarja z okazji wielkiego święta strzeleckiego w Zurychu.

1928 — olimpiady amsterdamskie i łącznie z niemi zawody strzeleckie.

Gdyby przeto nasi strzelcy zakasali rękawy i wzięli się do pracy mocno a szczerze, polski Związek Strzelecki zgłosiłby chęć zorganizowania międzynarodowych zawodów w Polsce na rok 1926.

CWICZENIA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO POD KRAKOWEM.

W dniu 2 b. m. oraz w nocy z 2 na 3 b. m. odbyły się pod Krakowem większe ćwiczenia oddziałów Obwodu Kraków — Miasto Związku Strzeleckiego. W ćwiczeniach tych, prowadzonych w okolicy Giebułtowa, wzięły udział trzy przeszkolone i umundurowane kompanje Związku Strzeleckiego, podzielone na dwie grupy; ćwiczenia prowadził oficer Komendy Obwodu Związku Strzeleckiego, ob. Ludwik Chorąży. Manewry zakończyły się we czwartek 3 b. m. nad ranem, poczem po krótkim wypoczynku strzelcy przy dzwiękach trąbek wrócili do Krakowa i wzięli udział w obchodzie 3-go maja.

W sobotę dnia 5 b. m. wzięły oddziały Związku Strzeleckiego udział w urządzonem przez Związek strzelaniu konkursowem. Następnego dnia odbędzie się takież strzelanie w Obwodzie Nowosądeckim Związku Strzeleckiego.

Program najbliższych wycieczek.

Zgodnie z zapowiedzią drukowaną w № 7 Strzelca z dn. 1 maja r. b. podajemy program wycieczek: Nad morze i do Białowieży. Niewątpliwie czytelnicy nasi i poszczególne ogniwa organizacji zainteresują się żywo organizowanemi wycieczkami i wezmą w nich liczny udział. *Redakcja.*

DO BIAŁOWIEŻY.

Wyjazd z Warszawy dnia 2 czerwca r. b. o godzinie 22.30 z dworca Wileńskiego. Zbiórka zgłoszonych w odpowiednim terminie uczestników w lokalu oddziału Warszawa — miasta (Praga, Szeroka 3) o godzinie 19-tej. Grupa uczestników (nie mniej, niż 10 osób) może dołączyć się do wycieczki w Siedlcach. Obowiązuje uprzednie zgłoszenie do Komisij

Wycieczkowej. Niezgłoszeni w odpowiednim terminie bezwarunkowo udziału w wycieczce wziąć nie będą mogli.

Termin zgłoszeń przedłuża się *do dnia 20 maja b. r.*

Wycieczka trwać będzie dwa dni, a mianowicie:

3 czerwca — przyjazd, zwiedzenie puszczy, nocleg w puszczy.

4 czerwca — zwiedzanie tartaków, smolarni, terpentyniarni, powrót do Białowieży.

Każdy z uczestników mieć powinien:

Ubranie (najlepiej sportowe t. j. bluzę, spodnie krótkie, getry lub owijacze ewentualnie długie buty), płaszcz na wypadek deszczu, plecak, koc, przybory do jedzenia (menażka, łyżka, nóż, widelec, najlepiej aluminjowe), ręcznik, mydło, szczotka do zębów.

Koszta wyniosą 10 złotych polskich na osobę, z których 4 złote należy wnieść do Komisji Wycieczkowej równocześnie ze zgłoszeniem, resztę mieć ze sobą w dniu wyjazdu.

NAD MORZE.

Podajemy tym razem projekt przepędzenia czasu na wycieczce „nad morze", który ewentualnie będzie można zmienic na wnioski uczestników, lub w zależności od uzyskanych możliwości korzystania ze statków, noclegów i t.p.

A więc:	1) Gdańsk . . .	1 dzień
	2) Statkiem na Hel 3) Trzy dni na Helu	3 dni
	4) Dwa dni pieszo przez Hel, nocleg w Wielkiej-Wsi	2 dni
	5) Puck, Gdynia .	2 dni
	6) Zwiedzanie Pomorza (Wejherowo-Kartuzy) .	2 dni
		10 dni

Termin wyjazdu przypadnie na pierwsze dni sierpnia b. r.

Termin zgłoszeń do dnia 15 lipca b. r. Koszta nie większe pewnie niż 40 złotych polskich na osobę.

ZABAWY I GRY RUCHOWE.

TRZECIAK.

Grający są ustawieni w koło, dwójkami (rotami), twarzą do środka. Jeden ucieka, drugi stara się go pochwycić. Uciekający, aby uwolnić się od pościgu, staje przed pierwszą lepszą dwójką (rotą). wskutek czego z tyłu stojący staje się trzeciakiem i musi uciekać. Wtedy on wbiega do wewnątrz koła i staje przed którąkolwiek dwójką tak, jak jego podrzednik. Gdy ścigający dotknie uciekającego, zanim ten zdąży stanąć przed dwójką, wtedy sam z kolei ucieka i staje przed jedną z dwójek.

Podczas zabawy nie wolno odbiegać od koła i należy możliwie często stawać przed dwójkami. Wtedy tylko zabawa jest zajmująca.

Odmiana. Zamiast jeden za drugim, stoją dwójki obok. Wtedy uciekający staje po prawej stronie dwójki, a ucieka stojący po lewej stronie lub odwrotnie, zależnie od tego, z której strony dobiegnie i stanie uciekający.

OSTATNIA DWÓJKA NAPRZÓD.

Grający stoją dwójkami jedna za drugą. Na przodzie w odległości 20 — 30 m. od grających ustawiamy jakiś znak, zaś tuż przed pierwszą dwójką stoi jeden z grających. Na znak dany przez prowadzącego wybiega ostatnia dwójka, przyczem każdy biegnie po zewnętrznej stronie swojego rzędu. Dobiegłszy do znaku chwytają się za ręce i wracają do kolumny, stając przed pierwszą dwójką. W tym czasie reszta dwójek cofa się o krok. Gracz pojedyńczy z przed pierwszej dwójki, w chwili mijania go przez biegnących, stara się uderzyć jednego z nich zanim się zdążą połączyć za znakiem. Goniący ze schwytanym tworzą dwójkę i stają na przedzie, a pozostały bez pary przed nimi, jako goniący. Zabawa powtarza się dalej, aż dopóki wszyscy grający nie przebiegną.

Dział sportowy.

Zasady gry w piłkę nożną.

GRA OBRONY.

Na obrońców wybiera się zwykle graczy, wyposażonych w daleki rzut, oprócz tego powinno się pamiętać i o tem, że ciężar ich ciała często może zaważyć na szali, więc muszą być i dość silni. Obrońca jest ostatnią linją obrony bramki, powinien więc odbijać piłkę jaknajlepiej i starać się piłkę oddalić od swej bramki jaknajprędzej. Nie znaczy to jednak, że obrońca może piłkę kopać na oślep; jeżeli zajdzie potrzeba, lepiej oddać piłkę pomocy, niż kopnąć piłkę tak, żeby stała się łupem przeciwnika.

Obrońca przedewszystkiem musi pamiętać o tem, że jego zadaniem jest wyłącznie obrona. Nie wolno mu zatem wybiegać z piłką za daleko od bramki, brać udział w ataku, bo przez to osłabia tyły i daje przeciwnikowi korzystną sposobność do przedarcia się ku bramce i zdobycia punktu.

Zasadniczo istnieją dwa rodzaje obrońców: lekki (zwykle małego wzrostu) i ciężki (wielki). Ciężki obrońca jest o wiele lepszy, bo trudno jest lekkiemu mężczyźnie stawiać skutecznie opór ciężkiej linji nieprzyjacielskiego napadu. Ale i lekki obrońca może być wyśmienitym, gdy cechuje go szybkość i dobra technika.

Lekki obrońca jednak, gdy ma przeciwko sobie silnych przeciwników, nie może stawić im skutecznego oporu, zwłaszcza przy rzutach z rogu, gdzie siła fizyczna odgrywa ważną rolę. W krytycznych znów momentach musi on nieprzyjacielski atak w ten sposób zatrzymać, że całą masą swego ciała rzuca się wśród napastników, aby piłkę odbić. Lekkiemu obrońcy trudno jest w takich wypadkach dobrze zagrać.

Obrońca powinien mieć przedewszystkiem pewny, daleki rzut i nadzwyczajną szybkość, obok naturalnie innych zalet, które powinny cechować każdego dobrego gracza. Musi on umieć wybijać piłkę na odległość 30—40 metrów, nie wysoko, lecz tak, żeby gracze nie mogli jej głową dosięgnąć. Przy takich rzutach obrońca powinien zawsze pamiętać, żeby piłkę skierować na skrzydła, gdzie rzadko w tym momencie znajduje się pomoc przeciwnika, nie zaś do środka, gdzie zwykle piłka staje się łupem ataku. Obrońca powinien mieć bardzo dobrą technikę, musi umieć władać zarówno prawą jak i lewą nogą, aby z każdej pozycji piłkę odbić. Nigdy jednak nie powinien obrońca biedz z piłką, dublować, bo zwykle w takim wypadku przeciwnik zabiera mu piłkę i atak nieprzyjacielski ma wolną drogę do bramki.

Gdy przeciwnik rozporządza szybkiemi skrzydłami i przeprowadza niemi atak, obrońca powinien zawsze biedz równolegle z atakiem nieprzyjacielskim i zcentrowaną piłkę wziąść na głowę i odbić daleko, lub silnie kopnąć ją w kierunku nieprzyjaciela. Gdy przeciwnik „urwie się“, to znaczy przedubluje obronę i biegnie w kierunku bramki, obrońca powinien, jeżeli może, dogonić go i nie dopuścić do strzału, a jeżeli nie może, to biedz za nim, w żadnym zaś wypadku nie może ustawać w biegu i dawać za przegraną, bo przeciwnik może piłkę stracić, wywrócić się, piłka może się odbić od słupka poprzeczki, a obrońca, znajdujący się już na swem miejscu, może piłką zawładnąć.

Obrońcy powinni być ze sobą zgrani, to znaczy każdy z nich musi wiedzieć, co drugi w danej chwili uczyni. W przeciwnym bowiem razie zdarza się, że właśni gracze sobie nawzajem przeszkadzają, zasłaniają bramkarzowi widok, lub też zasłaniają piłkę przeciwnikowi, bo każdy się spodziewa, że jego partner piłkę odbierze. Zwykle do odebrania piłki nieprzyjacielowi potrzeba dwu graczy. Pamiętać trzeba więc o zasadzie: „Jeden gracz dla piłki, drugi dla gracza“. Jeden z obrońców lub z pomocy ma przeciwnika zaatakować i tak przed nim stanąć, żeby drugi mógł łatwo dostać się do piłki. Dlatego zaleca się, aby jeden z obrońców stał blisko linji pomocy i to stale po tej stronie, po której odbywa się atak, przez co drugi obrońca przy podaniu piłki na drugą stronę może łatwo ją pochwycić.

Obrońca musi celować w grze głową, która jest najlepszą taktyką wobec nieprzyjacielskiego ataku. Energiczne uderzenie głową przy rzucie z rogu usuwa zwykle niebezpieczeństwo. Gdy obrońca znajduje się w ciężkiej sytuacji i jest blisko bramki, powinien oddać piłkę bramkarzowi naukos, aby w razie niepochwy-

cenia jej przez bramkarza, piłka przeszła koło bramki.

Nikomu z drużyny nie jest tak potrzebną odwaga i energja jak obrońcom. Ich zadaniem bowiem jest ratowanie bramki przez zdecydowany kontratak. Spokojnie powinien obrońca obserwować grę przeciwnika, zauważywszy jednak sposobność pochwycenia piłki, ma się rzucić odważnie ku niej.

Pamiętać jednak trzeba, aby nie grać faul i nie przekraczać przepisów gry, bo za przewinienia obrońcy, drużyna pokutuje ciężko, mając przeciwko sobie rzut karny.

T. G.

wemi Białymi 3 : 1, wynik zawodów był niepewny i budził wielkie zainteresowanie.

Przed sędzią stanęły drużyny w następujących składach:

„Strzelec I“: Szewczyk, Przybyłowicz, Wielkopolski, Bukowski, Kuśnierz, Pierożyński, Domiczek, Lichternstern, Grabowiecki, Hasmann, Morelowski — (rez.).

Kadeci: Ziętkowski, Gundelach, Leszczyński, Ziółkowski, Kodręski, Klimentowicz, Chełczyński, Jägerman, Kopeć, Stefanicki, Komorowski.

Mecz rozpoczął się w żywem tempie przy



LWOWSKI KLUB SPORTOWY „STRZELEC I“.

Sport w Strzelcu.

LWÓW. „Strzelec I“—reprezentacja Korpusu Kadetów Nr. I, wynik 3 : 0 (2 : 0).

Piękne odniosła zwycięstwo drużyna Związku Strzeleckiego na zawodach towarzyskich w dniu 3 maja b. r. na boisku Korpusu Kadetów.

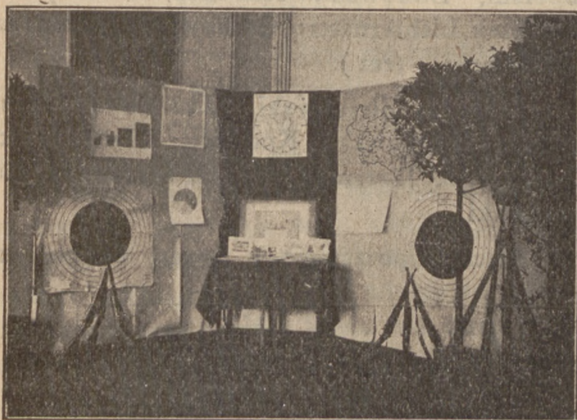
Zwycięstwem tym wykazała drużyna strzelecka, że jest bezsprzecznie najlepszą drugorzędną L.Z.O.P.N. Ze względu na ostatnie wyniki — Kadetów z Lechją 1 : 0, a Strzelca z B. klasowemi

przygniatającej przewadze „Strzelca“, którego najlepszą częścią drużyny jest doskonały atak—dobrze kombinujący i strzelający, pozatem poza Wielkopolskim prawem obrońcą, którego pewne strzały nigdy nie zawodzą, okazał wielką rutynę — bramkarz Szewczyk, grający z wielką ambicją i poświęceniem. W drużynie Kadetów, którzy grali brutalnie, okazał się doskonałym lewy obrońca i środkowy ataku Kopeć (Czarni — Lwów).

Wszystkie bramki dla „Strzelca“ strzelił Grabowiecki w 20, 28 i 55 min., w tym dniu najlepszy na boisku.

Dnia 13-go maja b. r. rozgrywa pierwszy mecz o mistrzostwo z Ż. K. S. „Olimpją”.

Dnia 27-go maja b. r. wyjazd do Sambora (Korona B. klasowa).



ZWIĄZEK STRZELECKI NA WYSTAWIE SPORTOWEJ.

BRODY. „Strzelec“ I. Lwów — „S.K.S. Lubicz“ 2:1. (1:0).

Drużyna L.K.S. „Strzelec“ bije najsilniejszą prowincjonalną C. klasową drużynę w Brodach.

Piękna przyziemna gra „Strzelca” pozostawiła bardzo dobre wrażenie na publiczności i gospodarzach.

Gra fair nadzwyczaj interesująca — piękne obustronne ataki rozbijały się o doskonałe obrony obu drużyn. W 10-tej i 55-tej minucie zdobywa „Strzelec“ 2 bramki przez Grabowieckiego (śr. nap.) i Lichtensterna (lewy łącznik). W drugiej połowie zdobywa Sedlaczek (lewy łącznik) jedyną bramkę dla Lubicza.

S.K.S. Lubicz jest drużyną zgraną, fizycznie silną, w której wybija się Sedlaczek (b. gracz klubu Czarni—Lwów) oraz lewy obrońca.

Licznie zebrana publiczność długotrwałymi oklaskami żegnała „Strzelca“ za ładną grę.

Sędziował dobrze p. Dalecki z Brodów.

LWÓW. Świteź III — Strzelec III (3:0) (0:3). W niedzielę dn. 6 maja odbyły się zawody naboisku Świtezi (Zamarstynów).

Przez cały czas gry przewaga Strzelca.

Bramki dla Strzelca strzelili Pleszczyński 2; Franczuk—1.

Sędziował dobrze p. Szucki.

Strzelec II. Korpus Kadetów II. wynik 2 : 0, 1 : 0, Rezerwa „Strzelca“ przy brutalnej grze Kadetów wygrywa zawody, mając nad swym przeciwnikiem przygniatającą przewagę.

Na szczególną uwagę zasługuje lewy skrzydłowy strzelec Pleszczyński.

„Strzelec“ — O. Z. G. X. 6:0.

Gra „Strzelca” bardzo ostra. Bramkarza O. Z. G. poważnnie uszkodzono.

ŁÓDŹ. Łódzki klub sportowy „Strzelec” rozegrał mecz towarzyski z klubem „Orlę“ z wynikiem 1:1.

MECZ „STRZELEC” WARSZAWA I. B. K. S. PRUSZKOW (1:2)

Dn. 29 kwietnia drużyna „Strzelec Warszawa I” odbyła swój pierwszy zamiejscowy mecz z klubem m. Pruszkowa „B. K. P. Pruszków”, z wynikiem 2:1 (1:0) na korzyść Pruszkowian. W drużynie pruszkowskiej odznaczył się środek ataku i lewy łącznik. W drużynie strzeleckiej mieli „swój dzień“: ob. Rek Stefan (prawy obrońca), ob. Bolek (środek ataku) ob. Cholewa (strzelony gol). Bramkarz, ob. Szmidt, był bez zarzutu.

ĆWICZENIA LEKKO-ATLETYCZNE DLA OKRĘGU WARSZAWSKIEGO odbywają się w poniedziałek, środę i piątek od godz. 5—6 na boisku D.O.V. № 1, obok boiska „K. S. Legja“. Z powodu małej frekwencji ćwiczących, wzywa się wszystkich obywateli do jaknajliczniejszego uczęszczania na treningi, zachęcali swych najbliższych do tego, aby Okręg Warszawski na igrzyskach strzeleckich w Częstochowie (lipiec) i na zawodach lekko-atletycznych okręgowych, jak również wszechpolskich nie należał do tych, które w zawodach nie wezmą udziału.

Bliższych informacji udziela na miejscu prowadzący ćwiczenia kpt. Kurletto.

STARANIA O PRZYJĘCIE SEKCJI LEKKO-ATLETYCZNEJ STRZELCA DO W. O. Z. L. A, Poczynionno starania o przyjęcie Strzelca Warszawskiego do sekcji lekkoatletycznej okręgowego związku lek. atl. celem umożliwienia członkom wzięcia udziału we wszelkich zawodach krajowych i zagranicznych.

Dnia 3 maja r. b. drużyna oddziału Związku Strzeleckiego w Zabłotowie rozegrała mecz footbalowy z drużyną „Borochów“ z rezultatem 2 : 0 na korzyść „Strzelca“.

Kronika sportowa.

SUKCESY POLSKIEJ HIPIKI W NICEI. Nasza wojskowa ekspedycja hippiczna, zorganizowana i wysłana na konkursy wojskowe do Nicei przez M. S. Wojsk., zdobyła na 115 uczestników prawie wszystkich europejskich mocarstw: przez pułk. Zahorskiego 16 p. ułanów, mj. Rómla 1. p. szwol., por. Królikiewicza 1 p. szwol.—18 nagród, w tem dwie honorowe. *A.*



PŁK. ZAHORSKI, zdobywca honorowych nagród w Nicei.

PIŁKA NOŻNA

WARSZAWA—POZNAŃ 2 : 5 (0 : 3): *Posnań 6.V.* Rozegrany w Poznaniu mecz międzymiastowy skończył się dotkliwą porażką Warszawy Drużyny stanęły w składzie: Warszawa: bramkarz Loth II; obrona: Czyżewski, Loth III; pomoc: Bułanów, Loth I, Gebethner; atak: Krawuś, Czech, Hamburger, Tupalski, Sobolta. Poznań: atak: Częstochowski, Przybysz, Staliński, Prymka, Wiziński; pomoc: Kochański, Kozicki, Spójda; obrona Kmieć, Olszewski; bramkarz: Brzeziński.

Gra naogół równa, przyniosła klęskę Warszawie tylko z powodu nieodpowiednio i naprędce zestawionego składu. Braki te najbardziej odbiły się w linji ataku i obronie. Jedynie wielkiej rutynie Janka Lotha należy zawdzięczać, że klęska nie przybrała większych rozmiarów. Obydwie bramki dla Warszawy uzyskał Krawuś z rzutów karnych; dla Poznania: 3 Przybysz, 2 Staliński. Sędziował naogół spokojnie kpt. Brau. Publiczności przeszło 5 tysięcy.

A. Z. S. POZNAŃ — A. Z. S. WARSZAWA 4 : 2 (3 : 2) *Warszawa 6.V.* Wyniki nie odpowiadają faktycznemu stanowi, gdyż bardzo dobry bramkarz A. Z. S. Poznań, Brzeziński, grał tego dnia w reprezentacji Poznania przeciw Warszawie, zaś dobry i pewny napastnik A. Z. S. Warszawa brał udział w tem samem spotkaniu w reprezentacji Warszawy.

T. S. WISŁA (Kraków) — W. K. S. LEGJA 3 : 2 (1 : 1). *Warszawa 8.V.* Wisła nie pokazała gry jakiej spodziewali się znawcy piłki, po drużynie, która—pobiwszy Cracovię—odnosi stale wysokie zwycięstwa nad klubami swej klasy. Gra jej nie może być porównywana z grą „Cracovi“, a nawet poznańskiej „Warty“. Jakkolwiek posiada materjał ludzki pierwszorzędny, brak jej celowej akcji pod bramką przeciwnika. Może wpłynęło na to rozmokłe po długim deszczu beztrawiaste boisko, stwierdzić jednak musimy, że „Legja“, grająca w tych samych warunkach, nadrabiała ambicją braki napadu i osiągnęła wynik dla niej wcale zaszczytny.

K. S. „POLONJA“ (Warszawa)—„Warta“ 2 : 1 (2 : 0). *Poznań 8.V.* Wynik bardzo ciekawy, gdyż Warta w tym sezonie znajduje się w świetnej formie. Jest to częściowy rewanż Warszawy za przegrany w dniu 6.V. mecz z reprezentacją Poznania.

K. S. LAUDA-WILNO—W. K. S. „LEGJA“ 4 : 2 (2 : 1). Legja bez Sobolty, Krawusia, Czecha, grających tego dnia w Poznaniu uległa dobremu i ambitnemu przeciwnikowi. K. S. Lauda powstał ze zlania się K. S. „Strzelca“ z A. Z. S. Wilno. Jest to jedna z najlepszych drużyn prowincjonalnych. Kierownikiem i założycielem drużyny jest znany długoletni działacz sportowy pr. dr. Weissenhoff, dawny gracz „Wisły“ i „Cracovi“.

„WISŁA“ — „WARSZAWIANKA“ 6 : 1 (6 : 0). *Warszawa, 10. V.* „Warszawianka“ poniosła klęskę w pierwszej połowie gry, druga połowa miała dla „Warszawianki“ przebieg pomyślniejszy — gdyż „Wisła“ nie zdołała uzyskać ani jednego punktu. Widać z tego, że gra „Warszawianki“ jest bardzo nierówna a czasem zupełnie bez ambicji. Klubowi temu brak odpowiedniej ręki, któraby umiała nadać odpowiedni kierunek pracy.

KRAKÓW 6. 5. Wynik zawodów piłki nożnej: „Cracovia“ contra B. B. S. V. (Bielsk) 7 : 0. „Wisła“ contra „Wawel“ 3 : 1 (0 : 0).

LWÓW 6. 5. Niedzielne zawody piłki nożnej między „Pogonią“ a drużyną „Hasmonea“ zakończyły się wynikiem 5 : 1 (0 : 1).

STANISŁAWÓW 6. 5. Zawody piłki nożnej między lwowską drużyną „Czarnych“ a miejscową „Rewerą“ dały wynik 4 : 0.

PRZEMYŚL 6. 5. Wynik zawodów piłki nożnej między „Lechją“ (Lwów) a „Polonją“ (Przemyśl) 2 : 2.

BIELSK 6. 5. Zawody między „Jutrzenką“ a „Szturmem“ dały wynik 1 ; 0.

WIEDEŃ 6. 5. Zawody reprezentacyjne piłki nożnej miedzy Anstrją a Węgrami zakończyły się wynikiem 1 : 0 na korzyść Austrji.

ZAWODY HARCERSKIE.

Odbyte dn. 10 b. m. zawody warszawskich drużyn harcerskich, mające być wewnętrzną próbą od-

działu warszawskiego przed zawodami ogólno harcerskiemi, dały następujące wyniki:

Bieg 100 mtr. harcerz Zacharzewski 12,8 sek., bieg 60 mtr. dla juniorów do lat 17-tu, harc. Kubalski 8 sek., bieg 400 mtr. harc., Kubacki m. 1,05 sek., bieg 800 mtr. harc. Foryś m. 2,12 sek. Sztafeta 4×100 54·$^2/_5$ sek. Rzut oszczepem—Sylwestrowicz 33,75 mtr. rzut dyskiem 25·60 mtr., rzut granatem 800 gr. Cichocki 48·80 mtr., skok wdal Kubalski—4,90 mtr., skok wzwyż Polkowski—1,35 mtr., bieg 3000 mtr. Foryś 10,35 sek.

Oprócz tego rozegrano mecze t. z. szczypiorniki oraz piłki koszykowej.

Zawodami kierowali i sędziowali pp. Grüner, Świętochowski, p. Olencki oraz instruktor harc. szt. Szelestowski.

Co do zawodników to przedstawiają oni piękny materiał, z którego można umiejętnie rzecz traktując, wyrobić dużo dobrych jednostek. Foryś, robiąc 800 mtr. w czasie 2,12 minut, zupełnie bez wysiłku, pokazał niezły stan, a jeszcze więcej walorów fizycznych na przyszłego mistrza biegów średnich

LEKKA ATLETYKA.

POZNAŃ 10. 5. Zwycięzcy w biegu okrężnym „Kurjera Poznańskiego": I — Woltersdorf, II — Kosicki, III — Waligórski, IV — Dajewski, V — Zifer z Warszawy.

BIEG NA PRZEŁAJ WE LWOWIE, urządzony dnia 2Y. IV. przez L. K. S. Pogoń, dał następujący rezultat: 1) Halicki (10:10), 2) Kawa (10:31), 3) Rzepecki (10:59). Startowało 8 z „Pogoni", uderzył brak zawodników z innych klubów. Trasa około 5 km.

POMORSKI BIEG ULICZNY O MISTRZOSTWO D.O.K. VIII, urządzony przez W. K. S. Toruń.

Do zawodów stanęło 44 zawodników z klubów cywilnych i wojskowych. Bieg odbył się ulicami — Bydgoską—start i meta, Szeroką, Wałami fortecznemi, Mickiewicza, Sienkiewicza i z drugiej strony. Bydgoską.

Pierwszy osiągnął metę Dondolewski w 39$^2/_5$. 2) plut. Rzepka, 3) plut. Starachowski, 4) szer Włoch, 5) szer. Pałka.

Pierwszy otrzymał nagrodę obraz „Wernychorę", oraz pierwsi pięciu dyplomy honorowe, ofiarowane przez d-cę O. K. VIII. Gen. bryg. de Latour.

PRZYJĘCIE SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ „STRZELEC—WARSZAWA" DO OKRĘG. ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ. Klub piłki nożnej Strzelec — Warszawa został przyjęty do Okręg. Zw. Pił. Nożnej — mogąc tem samem rozgrywać zawody ze wszystkiemi stowarzyszonemi klubami okręgu warszawskiego.

Apelujemy do sekcji piłki nożnej, by przez pilne treningi starała się jeszcze tego roku wywalczyć dla siebie w klasie „C" odpowiednie miejsce.

KOMUNIKATY.

KOMENDZIE GŁOWNEJ Z. B. K. W WILNIE donosimy, iż regulaminy zawodów po ich ustaleniu, zostaną natychmiast przesłane. Zawody odbędą się prawdopodobnie w połowie sierpnia. Program zawodów lekko-atletycznych obejmie biegi 100, 400, 800, 1300, drużynowy. Skoki wdal—skoki o tyczce—rzuty dyskiem—oszczepem—kulą. Biegi rozstawne 4 × 100 i 3 × 400; obowiązują przepisy P. Z. L. A.

Z życia Organizacji.



KATOWICE. W dniu 29 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Skubisa przy ul. Stawowej w Katowicach odbył się II zjazd organizacyjny delegatów oddziałów Związku Strzeleckiego na Górnym Śląsku.

Przewodniczył ob. Nowak Ludwik, sekretarzował ob. Bobek Wilhelm. Reprezentowane były oddziały: Szopienice-Rozdzień, Nikisz, Giszowiec, Zawodzie, Załęże, Pawłów, Kanatów, Swiętochlowice, Karlociniec, Kolonja Bulszewice, Nowy Bytom, Konczyce.

Zjazd powitał ob. Nowak, dając wyraz zadowoleniu z dotychczasowych prac organizacyjnych, następnie wygłoszony został obszerny referat o celach i zadaniach Związku Strzeleckiego.

Stwierdzoną została potrzeba wychowywania społeczeństwa fizycznie zdrowego, społecznie wyrobionego, zdolnego do czynu i poświęceń. Zgodnie wypowiedali się delegaci, wzajemnie zachęcając się do dalszej pracy.

W sprawozdaniach z oddziałów uwidoczniona została praca kulturalno-oświatowa, jak organizowanie przedstawień teatralnych, chó-

rów, klubów mandolinistów oraz wielkie zainteresowanie i przygotowywanie się do wzajemnych zawodów sportowych.

Zamykając Zjazd ob. Nowak dziękował za wyniki dotychczasowej pracy, zalecając, dalsze, wytrwałe organizowanie w szczególności młodzieży, której trzeba wskazać wytyczne pracy ideowej i silnie związać z pracą twórczą budowniczych Młodej Polski.

Na zakończenie obecni uczcili działalność Komendanta i Protektora Związku Strzeleckiego, Pierwszego Marszałka Polski, ob. Józefa Piłsudskiego, przez powstanie i trzykrotne wzniesienie okrzyku: „Niech żyje"!

SOSNOWIEC. Oddział Związku Strzeleckiego w Sosnowcu, znany z ruchliwości i niestrudzonej pracy, należy obecnie do jednego z największych oddziałów na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Obecnie oddział liczy przeszło 100 członków czynnych, zgórą 150 wspierających i 34 strzelczynie. Oddział posiada własną czytelnię, drużynę piłki nożnej oraz salę zajęć dla członkiń.

Wyszkolenie spoczywa w doświadczonych rękach komendanta, por. J. Wacowskiego i jego zastępcy, ob. M. Osłońskiego, prócz tego na plutonach są obsadzeni absolwenci zimowych kursów instruktorskich w Krakowie ob.ob: Wilk i Jachowicz, którzy wiedzą swoją dzielą się ze swymi kolegami w pracy dla dobra ojczyzny.

BRZEŚĆ n/BUGIEM. Praca w oddziałach Okręgu Brześć n/Bugiem wre. Społeczeństwo miejscowe coraz bardziej docenia znaczenie pracy strzeleckiej — to też od połowy lutego do końca marca r. b. ilość członków organizacji wzrosła kilkakrotnie. Wyszkolenie wojskowe, życie sportowe i towarzyskie stale się rozwijają. Oddział Związku Strzeleckiego w samym Brześciu ćwiczy systematycznie 8 godzin tygodniowo, czyniąc znaczne postępy w pracy czysto wojskowej. W ciągu miesiąca lutego zostały zorganizowane oddziały Strzelca w Jakszy i Krasiczynie, powiatu Pińskiego, które grupują rownocześnie osadnictwo z kolonji: Zabrzyc i Wyżłowicze. Kierownictwo pracy spoczywa w rękach przeważnie oficerów rezerwy: płk. Wejcherta, Michnikowskiego i innych, co wpłynie niewątpliwie na szybki rozwój organizacji. W Łunincu zorganizowano Zarząd Obwodu, do którego weszli ob. ob. Drucki-Lubecki, Dobieliński, Bednarczyk i Karpiński. Oddział Wysokie, pow. Łuniniec, wybrał na walnem zebraniu nowy Zarząd, w skład którego weszli: ob. ob. Raczkowski St.—prezes, Matuszyński—komendant; Cieślak A., Drzewiecki J. i Serafin St. — członkowie.

W pow. Brzeskim zorganizowano oddział w Małych Szczytnikach. Na prezesa oddziału wybrano ks. prob. Biernackiego Władysława, pozostałe zaś funkcje w Zarządzie objęli miejscowi osadnicy wojskowi z ob. Raczyńskim, jako komendantem, na czele.

KSIĘŻOMIERZ—POW. JANÓW LUBELSKI. Niedziela 22. kwietnia b. r. na długo pozostanie w pamięci księżomierskich strzelców. Dzień ten Zarząd Obwodu wyznaczył na rozdanie świadectw tym, którzy z pomyślnym wynikiem ukończyli kurs zimowy przysposobienia rezerw w Lublinie. W myśl rozkazu zebrała się brać strzelecka z Księżomierzy, Dzierzkowic, Aleksandrowa, Grabówki i innych okolicznych wiosek. Uroczystość zaczęto od wysłuchania nabożeństwa, podczas którego miejscowy proboszcz, ks. Zubrzycki, miał krótką do strzelców przemowę, zachęcając ich do dalszej owocnej pracy dla dobra ojczyzny. Kazanie swe zakończył słowami ewangelji: „Wasz smutek w radość się zamieni", nawiązując to do obecnych stosunków i trudnej walki młodzieży strzeleckiej o ideały. Po nabożeństwie prezes obwodu, ob. płk. Belina Prażmowski, rozdał świadectwa dziesięciu strzelcom. Oto ich nazwiska: Wójcicki Ignacy, Strąk Jan, Biernat Franciszek, Łojek Bonifacy, Nossek Józef, Wojtaszek Władysław, Bańka Antoni, Królikowski Jan, Rachoń Leopold i Opasała Józef. W krótkim żołnierskim przemówieniu prezes wyraził nadzieję, że ci, co pierwsi ukończyli kurs, będą i nadal przodowali w pracy nad wychowaniem dobrych synów ojczyzny. Odpowiedział komendant oddziału Księżomierz, dziękując prezesowi za przybycie na uroczystość. Strzelcy jednogłośnie wznieśli potrójny okrzyk na cześć ob. Beliny, jako twórcy kawalerji polskiej. W czasie przerwy obiadowej odbyła się konferencja zarządów oddziałów z zarządem obwodu, poczem nastąpiły ćwiczenia i zawody sportowe. W imieniu Zarządu prezes wyraził podziękowanie za wydatną pracę ob. Mazepie i Żakowi, komendantom najliczniejszych, najruchliwszych oddziałów w powiecie. Wieczorem, z pieśnią na ustach i żalem

w sercu, że tak szybko czas upłynął, rozeszły się oddziały strzeleckie do swoich wiosek.

Han.

POCHWAŁA DLA STRZELCÓW OKRĘGU LUBELSKIEGO.

(Z rozkazu Nr. 8 z dn. 5.V.1923).

Strzelcom Obwodu Lubelskiego z Oddziałów „Lublin", „Brzeziny", „Milejów" i „Mełgiew", którzy wzięli udział w defiladzie w Lublinie w dniu 3 maja b. r. udzielam pochwały za dziarski i sprawny wygląd, budzący ogólne uznanie.

Tomorowicz
Prezes Zarządu.

Wilk-Leśniak,
Komendant Okręgu.

Głosy Czytelników.

Za co na nas napadają?

W jednej z gazet krakowskich pojawiła się notatka, w której redakcja obwieszcza czytelnikom swym takie zgrozą przejmujące rzeczy:

W czasie świąt pojawiły się na ulicach Krakowa „gęste szeregi" umundurowanych „osobników". Redakcja zalicza tych „osobników" do gatunku „paradjerów", jak tytuł tej notatki o tem świadczy; chodzi tu prawdopodobnie o nowy rodzaj broni (pośredni międy „grenadjerami" a „bersalierami") lub nowy stopień wojskowy (coś blizko „brygadjera"...) Nic więc dziwnego, że i „zdziwieni krakowianie" pytali, co to za nowy gatunek wojska? Redakcja tego pisma rzecz tę odkryła i z tryumfem objaśnia: byli to członkowie Strzelca!!!

Dla uniknięcia na przyszłość nieporozumień redakcja podaje, że są oni umundurowani po wojskowemu, tylko na rękawie płaszcza widnieje haftowany orzeł na tle czerwonem. Strzelcy ci z tymi orłami na rękawach „urządzili sobie taką paradę świąteczną" a „nawet" (!) w jednym z kościołów pełnili służbę przy grobie w czasie Świąt Wielkiejnocy.

Uwagi redakcji brzmią: mundury całkiem nowe, piękniejsze od mundurów zwykłych „pospolitaków". Wszystko to „bardzo ładne i chwalebne"...

Ale... I oto snuje redakcja wnioski swe z informacyji poprzednich:

A więc: 1) Obok armji regularnej istnieje druga armia, „p. Piłsudskiego". Wniosek ten wysnuła prawdopodobnie Redakcję z drażniących ją owych „orłów polskich na tle czerwonem", takich samych, jakie na czapce nosi Marszałek Piłsudski i całe Wojsko Polskie — z dodatkiem czerwonego tła dla politycznego „smaku" zapewne...

2) Emeryci giną z głodu. (Aluzja do nowych mundurów strzeleckich, kupionych za własne pieniądze).

3) Wszystko to „polityka tajnych celów" organizacji, rozsadzających jednolitość armji" (dosłownie!).

Po tych wnioskach następują pytania redakcji: Gdzie są „szumne i buńczuczne obietnice p. Sikorskiego rozwiązania wszelkich formacji o charakterze wojskowym? Dokąd się będzie tolerować „państwo w państwie", „armję w armji"? No i na koniec „niezbędna" uwaga o „spokojnym obywatelu", „płacącym podatki"... No i apel do posłów!

Reasumując: Związek Strzelecki jest „państwem w państwie" i „armją w armji". „Rozsadza armię". Składa się z „osobników". Mundury są niebrzydkie.

A gdyby powtórzyły się dzieje 1918-go—20-go roku, to wtedy on redaktor dziś *krzywy* na te z oszczędności strzelców z trudem kupowane mundury, na te „gęste szeregi" — z nad biurka redakcji jakiegoś pisma, jakiejś „Pobudki" czy „Do broni" wołać będzie do społeczeństwa o mundury dla naszych obdartych obrońców, o broń dla nich, o wyszkolenie ich należyte, by nie marzli w okopach, by nie ginęli jak muchy...

Dziś dążenia jego co do powszechnego przysposobienia wojskowego narodu nie różnią się od pragnień bolszewickich; ale gdy nadejdzie

„dzień“ — ho, ho, od czegóż jest „prawdziwym“, narodowym, patrjotą?!?

Dadzą hasło podobni jemu patrjoci: „do broni“ i znów... tak jak na odsiecz Lwowa, poślą 200 ochotników przeciwko ławie wrogów, a — resztę uczynią romantycy czynu... Strzelcy.

Dział urzędowy.

ZATWIERDZONE ODDZIAŁY.

Zarząd Główny Związku Strzeleckiego na posiedzeniu w dn. 2 maja r. b. L. 172 zatwierdził następujące oddziały: Nowosiłko, oraz przyjął do organizacji grupę członków w Konstantynowie, zaś na posiedzeniu w dn. 9 maja rb. zatwierdził oddziały: Maniowy, Czysta Dębina, Nikisz, Załęże, Katowice.

S. K. P. R. K.

Na posiedzeniu w dn. 9 maja r. b. Zarząd Główny uchwalił przystąpić w charakterze członka do Społecznego Komitetu Przysposobienia Rezerw Kobiecych.

DZIAŁ SZARADOWY.

K-da Okręgu Krakowskiego, pragnąc zainicjować dział szaradowy na łamach „Strzelca“, wyznaczyła za rozwiązanie poniższej szarady szereg nagród, o które ubiegać się mogą wszyscy członkowie Związku Strzeleckiego. Redakcja „Strzelca“ prosi wszystkich czytelników o zasilanie działu szaradowego zagadkami własnego układu, za rozwiązanie których przeznaczać i w przyszłości będzie nagrody, ofiarowane przez K-dę Główną lub K-dy Okręgów i Obwodów, które pójdą za przykładem Okręgu Krakowskiego.

Redakcja.

„PRZY RAPORCIE ODDZIAŁU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO“.

Komendant: „To *trzy* niebywałe! Gdzie tu *pierwsza—druga?* Czy zapominacie, Obywatelu, że *całość?!* Nie byliście wczoraj na zbiórce, a widziano Was, jak włóczyliście się po parku *cztery* za jakąś panną!? To ma być zachowanie się *siódmego—ósmego*, którego sprawowanie się winno być zawsze czystą *pierwszą—szóstą???...*“

Strzelec: „Obywatelu Komendancie, panna była *osiem—osiem*, a serce mi się kraje, gdy kto inny się do niej *cztery—pięć—osiem*“.

Rozwiązania powyższej szarady nadsyłać mogą do dnia wyjścia następnego Nr. „Strzelca“, wszyscy członkowie Związku Strzeleckiego *pod adresem: K-da Okręgu Związku Strzeleckiego Kraków, Florjańska 53.* Brane pod rozwagę będą tylko rozwiązania nadsyłane na pocztówkach widokowych, na których, na stronie, gdzie wpisuje się adres, nalepionym będzie znak: „S—38“, wycięty z Nr 16 stronicy „Strzelca“. Za trafne rozwiązania przeznacza Wydział II K-dy Okręgu Krakowskiego *7 nagród*, a mianowicie:

2 pierwsze nagrody: *2 Roczniki „Strzelca“ z 1921 roku.*

2 drugie nagrody: *2 „Pamiętniki Zjazdu 6 sierpnia 1922“.*

2 trzecie nagrody: 2 książki p. t. *„Komendant do Żołnierza“*.

1 czwarta nagroda: *wszystkie kartki widokowe*, jakie z rozwiązaniami tej szarady do K-dy Okr. Krak. w terminie wyznaczonym nadejdą.

Nagrody: pierwsze, drugie i trzecie rozlosowane zostaną w połowie między stających do konkursu członków Okręgu Krakowskiego, w połowie zaś między stających do konkursu członków innych Okręgów Związku Strzeleckiego.

Nagroda czwarta przeznaczoną zostanie dodatkowo do rozlosowania między członków tego Okręgu, z którego najwięcej trafnych rozwiązań nadesłanych zostanie.

Nazwiska wygrywających i rozwiązanie ogłoszone zostaną w „Strzelcu“.

Przy rozwiązaniach należy podawać do-

kładny adres wysyłającego i podać Okręg Związku Strzeleckiego, do którego należy.

WYCIĄĆ!!!

S—38

SZARADA Nr 2.

Dla tych obywateli, którzy nie potrafią sobie dać rady z powyżej umieszczoną szaradą, stawiamy *pytanie do nagrody:*

Kiedy dobry strzelec może strzelać, mając otwarte obydwa oczy, a kiedy przymyka lewe?

Za najbardziej trafne odpowiedzi Redakcja „Strzelca" przeznacza 3 nagrody:

I—koszulka sportowa,

II—książka „Dusza Żołnierza",

III—nadesłane widokówki.

Termin nadsyłania odpowiedzi na pocztówkach-widokówkach do dn. 25 maja r. b. pod adresem Redakcji „Strzelca", Warszawa, Al. Jerozolimskie 27 m. 3.

S II 38

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Zeniowi z „Młodego Robotnika". Prosimy o dalsze krytyczne uwagi. Ale czyby nie było również pożyteczne, gdyby Pan przypilnował, aby w „Młodym Robotniku" nie pisano „pu*ch*ar" (zeszyt majowy)?

OGŁOSZENIE.

Wydział Zaopatrywania Związku Strzeleckiego w Kozienicach, ziemi Radomskiej podaje do wiadomości, iż przyjmowane są nadal obstalunki na komplety umundurowania od poszczególnych oddziałów i członków organizacji. Wysyła się za zaliczeniem po otrzymaniu 3/4 należności.

Zamówienia uskutecznia się w ciągu dni siedmiu.

Paweł Borzym, Szef Wydziału.

Do naszych czytelników!

Od dnia 1 czerwca r. b. prenumeratę „Strzelca" podnosimy do 1000 mk za pojedyńczy numer, 6000 mk. kwartalnie i 24.000 mk. rocznie. Równocześnie od 1 czerwca r. b. starać się będziemy powiększyć objętość numeru, wprowadzając działy, które niewątpliwie zainteresują ogół naszych czytelników.

Zrobiliśmy ze swej strony to tylko, do czego nas zmusiły warunki wydawania pisma i ciągły wzrost cen. Zarazem zrobiliśmy wszystko, aby treść pisma ożywić i trafić tym samym do szerszych mas braci strzeleckiej i naszych sympatyków.

Reszta zależy od Was—od tego, jak popierać będziecie własne pismo.

Ci z Szanownych Czytelników, którzy z powodu podwyższenia prenumeraty nie zechcą prenumerować dalej „Strzelca", muszą nam o tym donieść do dnia 25 maja r. b.

Redakcja i Administracja „Strzelca".

WARUNKI PRENUMERATY: kwartalnie mk. 3000, rocznie mk. 12000.

Redaktor odpowiedzialny: LEONARD ZARZYCKI. Wydawca: TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI.

Druk W. Maślankiewicza, Nowogrodzka 17.